Nr. 82. Kraków, Sobota 12 Kwietnia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 60 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Pomorze polskie protestuje przeciw skneblowaniu ust.

Poznań. P. A. T. Podkomisaryat Rady Naczelnej Ludowej w Gdańsku ogłasza następującą odezwę:

Wobec planu zorganizowanych z góry przez gen. Hammersteina i ministra Erzbergera zalecanych protestów przeciw połączeniu Prus Królewskich i Gdańska z Polską dochodzą nas codziennie żywiołowe odgłosy polskich rad ludowych i polskich stowarzyszeń ze wszystkich powiatów prowincyi, wyrażające życzenia i nadzieje ludności polskiej w Prusach Królewskich i Książęcych i na Pomorzu. W imieniu tej polskiej ludności, której liczba wynosi w Prusach Królewskich i Pomorzu przeszło trzy czwarte miliona, a w Prusach Książęcych pół miliona, oświadczamy przed całym światem: Kiedy ludności niemieckiej wolno wypowiadać swoje życzenia i oczekiwania przez demonstracye pod gołem niebem, przez rady miejskie i gminne i stowarzyszenia, kiedy wolno jej oświadczenia swe przesyłać mocarstwom ententy, a przedwszystkiem do Wilsona, to droga taka dla ludności polskiej jest wzbroniona. Rozporządzeniem komendy 17 korpusu w Gdańsku, naczelnego prezesa i wydziału wykonawczego Prus Królewskich z 11 stycznia rb., ograniczono prawo ludności polskiej ustawami wyjątkowemi. Zmilitaryzowane całe życie publiczne prowincyi, skrępowano Polaków co do woli słowa. Setki aresztowań i liczne dochodzenia o zdradę stanu charakteryzują dolę tutejszych Polaków. Demonstracye Niemców dają jednostronne tylko, skrzywione wyobrażenie o życzeniach, jakie żywi cała ludność co do przyszłości ziem polskich, dotąd do Prus należących.

Skneblowany przez przemoc głos półtora miliona Polaków nie może odezwać się w obronie swej sprawy, w obronie sprawiedliwości. U nas Polska milczy, będąc pod ciężkim przymusem i w milczeniu staje uroczyście przed całym światem, aby wnieść oskarżenie, że ograniczono nam swobodne stanowienie o własnym losie i pogwałcono nasze narodowe i ogólno-ludzkie prawa.

Transport wojsk Hallera.

Berlin. Urzędowo „Mitteilungen der Waffenstillstandkommission" donoszą, że obok głównego układu, który zasadniczo zarządza przewóz wojsk gen. Hallera przez Gdańsk do Polski zawarto układ osobny, który zawiera szczegóły transportu tej armii. Układ ten brzmi:

Transport odbędzie się linią: a) Koblencya, Kessel, Halle, Frankfurt, Lipsk, Sowia Góra (Eulenberg), Kocieburz, Leszno, Kalisz; b) Szczecin, Kalisz; c) Piława, Królewiec, Korszuń, Ełk, Grajewo. Władza naczelna armii ententy zażądała chwilowo linii wymienionej pod a). O rozpoczęciu transportu zostanie jak najprędzej a co najmniej 14 dni przedtem zawiadomiona władza niemiecka za pośrednictwem stałej komisyi rozejmowej. Na wypadek użycia jednej lub drugiej linii przewidziany transport rozpocznie się dnia 15 kwietnia i potrwa dwa miesiące. Sprawę organizacyi transportu załatwi komisya mieszana w Spaa. Ruch transportu na liniach b) c) regulować będą oficerowie sztabu generalnego armii ententy w Szczecinie i Królewcu wraz z odnośną władzą niemiecką.

Zarządzenie wojskowe: Wojska będą przewożone całymi pociągami wraz z żywnością i amunicyą. Żołnierze nie będą mieli przy sobie amunicyi. Amunicya będzie się znajdować w osobnym wagonie zaplombowanym przy każdym pociągu. Łączność między personalem kolejowym, który wyłącznie załatwi prace techniczne, a personalem transportów utrzymują oficerowie ententy, którzy utrzymują jednocześnie łączność między przewożonymi wojskami a niemieckimi władzami wojskowymi. Naczelne dowództwo ententy wyda wszelkie rozkazy, które zapobiegną starciom między przewożonemi wojskami a ludnością cywilną. Władza niemiecka ze swej strony wszystko uczyni, aby uniemożliwić rozruchy i utrzymać porządek. W czasie jazdy zarządzone będą dłuższe wypoczynki, w czasie których transportowanym żołnierzom nie wolno będzie opuszczać pewnych bliżej określonych obszarów. W portach Szczecinie i Królewcu wytyczone będą osobne miejsca przeznaczone do lądowania, za których obręb nie będzie wolno wychodzić wojsku. Transporty dla uzupełnienia żywności i amunicyi pójdą drogą na Szczecin.

Zarządzenia techniczne: Transporty zdążać będą zasadniczo pociągami składającymi się każdy po 50 wagonów. Materyałów przewozowych na linii pod a) dostarczy ententa, na liniach b) c) dostarczą Niemcy. Potrzebnych lokomotyw, węgla i smarów dostarczą Niemcy. Na liniach niemieckich funkcyonować też będzie personał niemiecki. Niemcom zwrócone będą koszta transportu odpowiednio do obowiązującej obecnie wojskowej taryfy kolejowej, jakoteż kwota, która wyniknie dla Niemców z powodu wyraźnie od ententy żądanego przewozu. Niemcy otrzymają zwrot szkód wyrządzonych przez wojska transportu.

Z komisyi rolnej.

Podane wczoraj przez nas telefonem sprawozdanie z posiedzenia komisyi rolnej, uzupełniamy obecnie szczegółami według wiadomości nadeszłych za pośrednictwem P.A.T.

Sprawozdanie P. A. T. opiewa: Pod przewodnictwem p. Witosa w obecności ministra Janickiego i delegatów ministerstwa zwołana wczoraj na 9 rano komisya rolna rozpoczęła obrady o pół do 11, gdyż do tego czasu toczyły się między stronnictwami rokowania o kompromisowe załatwienie sprawy. Rokowania były bezskuteczne. Po zagajeniu zebrania p. Dąbski imieniem klubu Piastowców podał wniosek o zreasumowanie uchwały, za którym oświadczyły się 14 przeciw 13 głosom. Dwaj przedstawiciele klubu narod. zw. robotniczego i jeden członek zjednoczenia ludowego wstrzymali się od głosowania. Na żądanie związku ludowo-narodowego przew. zarządził przerwę celem odbycia narad. Wynikiem narad była nowa redakcya spornego ustępu, w 4 punkcie referatu p. Dąbskiego, który opiewa: na zapas ten t. j. ziemi potrzebnej na parcelacyę i kolonizacyę złożą się następujące ziemie g) dobra względnie części dóbr wykupione drogą ustawowego przymusu od prywatnych właścicieli po cenie ustawą określonej. Ustawa określa też maximum ziemi dla każdego poszczególnego posiadacza, jako też maximum ziemi folwarczej w poszczególnych okręgach państwa. Po podjęciu obrad przyjęto ustęp 4. g) w redakcyi przytoczonej głosami wszystkimi. — Na wniosek p. Barlickiego przyjęto następnie dalsze z projektem rządowym pokrywające się ustępy. W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonii i ogródków robotniczych z dogodnymi komunikacyami na użytek robotników fabrycznych. W razie braku odpowiednich gruntów państwo winno mieć możność przymusowego wykupu na ten cel wszelkich nadających się do tego gruntów. Przewodniczący zamknął obrady. Na zebraniu następnem przyjdzie pod obrady artykuł odnoszący się do cyfrowego określenia maximum mającego się pozostawić obszaru.

Ziazd oświatowy w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj w sali Rady miejskiej rozpoczął się dwudniowy Zjazd Towarzystw oświatowych z całej Polski zorganizowany przez polską Macierz szkolną. Na inauguracyjne posiedzenie przybyło około 800 osób reprezentujących wszystkie Towarzystwa oświatowe w Polsce. Przybyli również przedstawiciele Sejmu z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, minister oświaty, arcybiskup Kakowski, arcyb. Teodorowicz. Mecenas Osuchowski zdał szczegółowo sprawę z działalności oświatowej na ziemiach polskich. Prof. Sikora mówił o działalności Tow. Szk. Lud. w Galicyi, X. Ludwiczek o działalności Tow. Czytelni Ludowych w Poznańskiem, p. Zarzecki o działalności Polsk. Macierzy szkol. w Królestwie, Dr Błażejewicz o działalności Polsk. Macierzy szkolnej na kresach. Popołudniu referował Rymar z Krakowa o rzeczowym i terytoryalnym podziale pracy.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Wielka eksplozya w Lublinie.

Lublin. Wczraj o g. 3.15 rano wstrząsnęła miastem ogromnie silna detonacya. Jak się okazało wyleciał w powietrze magazyn amunicyi w południowej części Lublina koło cukrowni. Skutki wybuchu były straszne. Cały szereg domów, leżących w pobliżu magazynu zostało zniszczonych. W mieście prawie wszędzie wyleciały szyby. W 20 minut po tem, o g. 3.45 nastąpił drugi wybuch, nie ustępujący w swej sile niczem pierwszemu wybuchowi. W miejscu, gdzie nastąpiła eksplozya powstał lej głęboki na przeszło 2 piętra. W Lublinie panuje ogromny popłoch; jak przypuszczają, eksplozya jest dziełem komunistów, którzy już od kilku dni opowiadali o rychłem wysadzeniu magazynu. Po dzisiejszym wybuchu przytrzymano też wkrótce koło miejsca eksplozyi — które komendant magazynu otoczył kordonem wojskowym — pewnego wybitnego człowieka, który nie umiał podać celu swego pobytu; w parę minut zaś potem aresztowano drugiego cywilnego, przy którym znaleziono dynamit. Oświadczył on, że dynamit znalazł w czasie wybuchu. Stwierdzono jednak, że w magazynie wcale dynamitu nie było. Obu podejrzanych odstawiono do więzienia.

Prośby o obsadzenie niem. Austryi.

Wiedeń. Wiedeńska „Deutschoesterreich. Staatskoresp." donosi:

Wedle oficyalnych oświadczeń bawiącej we Wiedniu misyi koalicyjnej poszczególni niemiecko-austr. obywatele w ostatnich czasach zwrócili się do tutejszych przedstawicielstw obcych mocarstw, które wedle obecnego stanu prawnego ciągle jeszcze należy uważać za mocarstwa nieprzyjacielskie, z radami, propozycyami, albo nawet prośbami o obsadzenie niemiecko-austr. okręgu państwowego przez nieprzyjacielskie wojska".

Propozycye pokojowe Lenina.

Wiedeń. Donoszą z Paryża, że propozycye pokojowe, które Lenin poczynił koalicyi za pośrednictwem Amerykanów Steffensa i Bullitta są następujące:

Lenin zaproponował jedynie rozejm i cofnięcie wojsk koalicyjnych, podczas gdy bolszewicki rząd otrzymałby pozwolenie kupowania za złoto żywności zagranicznych. Lenin nie proponował uznania rządu bolszewickiego, natomiast oświadczył gotowość uznania zagranicznego długu Rosyi i możliwie najrychlejszej wypłaty procentów.

Obrady Sejmu polskiego.

(Dokończenie wczorajszego posiedzenia).

Po przemowie min. Wojciechowskiego zabrał głos pos. Dąbski, który postawił wniosek: Wzywa się rząd, aby zniósł stan wyjątkowy na terenie byłego Królestwa kongresowego rozporządzeniem z dnia 1-go kwietnia b. r. zaprowadzony i wzywa się rząd, aby bezzwłocznie przedstawił Sejmowi ustawę, mającą na celu zabezpieczenie państwa przed wystąpieniem przeciwko jego niepodległości i całości oraz przed bandytyzmem i paskarstwem.

Pos. Ostachowski (Bliz.) oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosowało za utrzymaniem stanu wyjątkowego.

W imiennem głosowaniu większością głosów wniosek z poprawką ks. Lutosławskiego przyjęto.

IZBA FRANCUSKA DO SEJMU POLSKIEGO.

Z kolei marsz. Trąmpczyński odczytał następującą deklaracyę Izby francuskiej, będącą odpowiedzią na adres Sejmu polskiego:

„Panie Marszałku! Na początku dzisiejszego posiedzenia, miałem zaszczyt odczytać pismo, w którem pan marszałek wyraził mi braterskie pozdrowienie Sejmu. Pismo Sejmu przyjęte było z entuzyazmem i pokryte długotrwałymi oklaskami. Z największą radością spełniam polecenie moich kolegów, prosząc, aby pan marszałek zechciał zakomunikować Sejmowi zapewnienie naszej gorącej wdzięczności. Z głębi serca przesyłamy republice polskiej najszczersze życzenia szczęścia i świetnej przyszłości. Odrodzona republika jest ponownym dowodem, że sprawiedliwość wieczysta nie zna przedawnienia. Racz przyjąć wyrazy wysokiego poważania, oraz jaknajserdeczniejszego podziękowania. Prezydent francuskiej Izby deputowanych Deschanel".

Pismo przyjęto burzą oklasków.

Dalej zakomunikował marszałek, że minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, uważa za stosowne przeznaczyć z mającej się zaciągnąć pożyczki zagranicznej

10 milionów funtów szterlingów na zakupno bawełny

i środków technicznych na uruchomienie przemysłu tkackiego (brawa).

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o zniesieniu ust. z dn. 26 marca

w sprawie stemplowania banknotów.

Pos. Diamand poddaje krytyce stanowisko ministra skarbu w sprawie stemplowania banknotów.

Po dłuższej dyskusyi wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano i odczytano szereg interpelacyi.

Przyszło przytem do scysyi między posłami ludowymi z grupy Piasta a ministrem aprowizacyi Minkiewiczem. Min. Minkiewicz oświadcza: Pos. Witos zarzucił mi, że rząd znając braki w Królestwie, wydał pozwolenia na wywóz zboża za granicę.

Minister oświadcza, że twierdzenie to jest fałszywe. Ani jednego pozwolenia na wywóz nie wydano.

Odczytano następnie wniosek nagły pos. Bryla o przejęciu agend galicyjskiego Wydziału krajowego przez rząd polski.

Nagłość wniosku uchwalono, a sam wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Uchwalono następnie wniosek nagły ministra kolei w sprawie przyznania kolejarzom jednorazowej subwencyi. Na ten cel przeznaczyło ministerstwo skarbu około 11 milionów marek i 14 milionów koron.

Odczytano następnie wniosek nagły pos. Rataja (Tug.) i posłów Związku narodowo-ludowego w sprawie przynależności do państwa polskiego Śląska cieszyńskiego, Orawy i Spiszu oraz Czaczy. Wnioskodawca stwierdza, że są to ziemie polskie, których nie pozwolimy sobie zabrać.

Po przemówieniach posłów Rygiera i Zamorskiego, który podniósł, że Czesi przygotowują się do nowego najazdu na Śląsk i że nie myślą bynajmniej ustąpić, że przeciwnie chcą zabrać nawet obszary leżące poza linią demarkacyjną uchwalono nagłość i meritum wniosku.

Pos. Rygier zabrawszy ponownie głos, prosił o wysłanie najszybciej pomocy wojskowej dla brygadyera Latinika, aby mógł się przynajmniej utrzymać, oraz wysłania najszybciej żywności, aby można było przeciwdziałać agitacyi czeskiej.

Odczytano następnie wniosek nagły posłów Kotasa i towarzyszy w sprawie przynależenia Gdańska do państwa polskiego, oraz w sprawie przewiezienia armii Hallera. Wniosek wzywa rząd, aby treść wniosku zakomunikował natychmiast przedstawicielstwu naszemu na konferencyi pokojowej w Paryżu, które ma go przedstawić konferencyi.

Nagłość meritum wniosku uchwalono.

Następnie odczytano wniosek nagły pos. Hausnera w sprawie wydelegowania komisyi dla oszacowania szkód wynikłych z powodu wojny z Ukraińcami i przyznania na ten cel zaliczki w kwocie 5 milionów, oraz wniosek nagły pos. Adama w sprawie zasilenia frontu galicyjskiego i wysłania tam nowych poważniejszych sił.

Pos. Głąbiński wnosi, aby nad sprawą tą związaną z innemi sprawami dotyczącemi Lwowa zarządzono tajną dyskusyę.

Izba uchwaliła tajność obrad nad wnioskiem pos. Adama.

Po opuszczeniu galeryi przez publiczność, dalej po wyjściu urzędników, dziennikarzy i stenografów, o godz. 9 wieczorem zaczęły się tajne obrady.

Na posiedzeniu poufnem przemawiali posłowie Moraczewski, Skarbek, Bagiński, Dr Adam, Dębski. Dwukrotnie zabierał głos w dyskusyi minister spraw wojskowych Leśniewski.

O godz. 11 w nocy socyaliści postawili wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Wniosek ten upadł, wobec czego obrady toczyły się w dalszym ciągu.

Po dłuższej dyskusyi wniosek pos. Adama przyjęto.

Po północy otworzył marszałek jawne posiedzenie i zaproponował, aby ustawę o bezpieczeństwie projektowaną przez ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, które ma się odbyć już po Świętach Wielkiej Nocy, t. j. dnia 29 kwietnia.

Na tem posiedzenie zakończyło się.

Z tajników sztuki paskarskiej.

„Ziemia Przemyska" zamieściła artykuł, zdradzający tajniki sztuki paskarskiej, będące podstawą do zabójczych praktyk, stosowanych w całym kraju. Artykuł brzmi:

Jest rzeczą znamienną, że niektóre władze i instytucye, mające obowiązek czuwania nad porządkiem społecznym — nie widzą anormalności, dolegających społeczeństwu, łatwo dostrzegalnych nawet niewprawnemu oku. Zamiast (jakby być powinno) wyczuwać potrzeby i niedomagania ludności, zapobiegać im i usuwać, spełniają one życzenia ogółu wówczas, gdy brak dokuczy do żywego, a miarka cierpliwości przebierze się.

Takie wrażenie odnosi się z obserwacyi tutejszych stosunków aprowizacyjnych. Naturalnie musi się mieć wyrozumienie na obecne ciężkie warunki pod tym względem, ale nie można pominąć milczeniem niesprawiedliwości przy rozdziale artykułów żywnościowych, braku egzekutywy rozporządzeń, oraz kontroli przy sprzedaży. Konsument jest zdany na łaskę i niełaskę paskarzy, płaci z konieczności żądane sumy, aby zachować egzystencyę życiową! Co pewien czas znikają pewne artykuły, by niebawem ukazać się, ale po podwójnych cenach. Wiedzą o nadużyciach handlowych wszyscy ludzie, wiedzą władze, a jednak nie obmyślono środka na zrzucenie tego jarzma niewoli paskarskiej.

Na kilka szczegółów praktyk paskarskich zwracamy uwagę publiczności i władz.

Istnieje uchwała magistratu, że mięso koszerne ma być sprzedawane po 16 K za kg., trefne zaś dla katolików po 10 K. Co nas to obchodzi — pomyśli niejeden, — ile kosztuje mięso koszerne; dobrze, że trefne kosztuje tylko 10 K! — Zapewne! Tylko, że mięsa trefnego zwykle brak, natomiast jest poddostatkiem mięsa koszernego, które o ile nie skonsumują go żydzi, może być sprzedawane „gojom", ale po cenach „koszernych"! Stąd wynika, że mięso zamiast po 10 K, kosztuje zwykle 16 K. Drugą konsekwencyą tego jest to, że kupcy żydowscy, mając wskutek tego przywileju koszernego możność zbytu towaru po wyższych cenach, niż katoliccy, mogą przy skupywaniu żywych sztuk na targach skutecznie konkurować z tymi ostatnimi i podbijać ceny do najwyższych granic.

A teraz zaglądnijmy do jatek, jak się odbywa sprzedaż mięsa! Oto, na kilo mięsa otrzymuje się zazwyczaj 1/4 kg. odpadków, jak wątroby, nerek itp. i 1/4 kg. kości, to znaczy, że na 1 kg. mięsa użytecznego trzeba zapłacić 20 K, względnie za koszerne 32 K! Nasuwa się też pytanie, skąd rzeźnicy biorą tyle kości i odpaków? — Niepodobna przecie, by zwierzę rzeźne składało się z 1/4 kości i 1/4 odpadków! Oto, jak twierdzą wtajemniczeni, rzeźnicy nabywają u masarzy, wyrabiających kiełbasy i inne wędliny — kości, w rzeźni zaś odpadki i sprzedają to konsumentom za mięso.

W związku z tem należałoby podnieść żądanie zakazu, względnie ograniczenia wyrobów masarskich (podobnie jak się rzecz ma z białem pieczywem) gdyż znaczna część mięsa nietylko wieprzowego, ale także wołowego i cielęcego idzie na te wyroby, których nabycie dla uboższej ludności z powodu wysokich cen zupełnie jest niemożliwe a powoduje brak mięsa w jatkach. Jeśli już mowa o jatkach, to wznieść należy pobożne westchnienie — kiedy nareszcie pojawią się jatki miejskie?

Jako inny objaw niedołęstwa naszych władz należy podnieść sprawę zakazu wywozu żywności z granic powiatu. Że taki zakaz został wydany, dowiedzieliśmy się swego czasu z afiszów i z gazet, w rzeczywistości jednak zakaz ten nie istnieje. Od chwili otwarcia komunikacyi ze Lwowem sam personał pocztowy wywozi dziennie 300—400 bochenków chleba, tyleż kg. słoniny, wędlin itd. Na większą bez porównania skalę proceder ten jest uprawiany przez kolejarzy, nie mówiąc o osobach prywatnych i zawodowych paskarzach. Panowie ci nie wahają się płacić w Przemyślu po 13 K za bochenek chleba, po 80 h. za jaje itd., bo we Lwowie sprzedadzą to może po pięciokrotnej cenie. A u nas następuje brak żywności i ceny podnoszą się! Tem można sobie wytłumaczyć obecny brak w Przemyślu słoniny, jaj, chleba itd.

Na tem miejscu zwracamy również uwagę władzom wojskowym na nieprzezorne postępowanie ich organów w kwestyach gospodarczych. — Widziano mianowicie niejednokrotnie pędzone i przeznaczone na rzeź lochy prośne. Już teraz widać ogromny brak przychówku nierogacizny, co się wyraża w niebywałych cenach osesków, dochodzących na targu do 150 K za sztukę, podczas gdy w jesieni można je było nabywać po 40 K. Gdy zaś wybije się lochy, grozić nam może zupełny brak wieprzowiny.

Przyszłość chemicznego przemysłu w Polsce.

(Dokończenie).

Z wielkim przemysłem nieorganicznym łączy się przemysł elektrochemiczny i elektrotermiczny. W tym dziale przyszłość największą ma w naszych warunkach elektroliza soli sodowych i potasowych, opłacająca się już przy średnio niskich cenach prądu. Z chlorków otrzymuje się cały szereg ciał jak sodę i potaż żrący, chlor, ługi, bielące chlorany (fabrykacya zapałek) etc. Także elektrolityczne otrzymywanie wody utlenionej, nadsiarczanów, nadmanganianów, dałoby się wprowadzić łatwo. Glin i magnez wymagają taniej siły. Sole tego ostatniego znajdują się w Kałuszu i Stebniku. Potrzebny do wytapiania glinu baunyt — o ileby go u nas nie było — można sprowadzać ze Siedmiogrodu.

Z procesów elektrotermicznych synteza kwasu azotowego w łuku elektrycznym opłaca się tylko przy niezmiernie nizkiej cenie prądu i w porównaniu ze wspomnianemi procesami amoniakalnemi byłaby u nas niekorzystna. Czy będzie można — ze względu na cenę prądu — wyrabiać karbid, krzem, karborundum i żelazokrzem, trudno dziś przewidzieć. Należałoby natomiast pomyśleć o fabrykacyi elektrod grafitowych z koksu naftowego i węgla retortowego.

Przemysł organiczny łączy się genetycznie z destylacyą suchą różnych gatunków węgla i drzewa. Destylacya węgla ulegnie najprawdopodobniej takiemu przeobrażeniu, że z różniących się dotąd gazowni i koksowni utworzy się typ pośredni gazokoksowni, wytwarzającej twardy koks, hutniczy, a przytem gaz, który dzielić się będzie na frakcyę o wysokiej wartości kalorycznej, nadającą się do wysyłki na odległość (do miast) i gaz ubogi, spalany na miejscu dla uzyskania taniej siły elektrycznej. Produkty destylacyi węgla w gazowniach i koksowniach są u nas przeważnie

sprzedawane w postaci mazi pogazowej i przez to niezupełnie zużytkowane. Racyonalne ich wyzyskanie w destylarniach doprowadza do węglowodorów jak benzol, tolnol, naftalina, fenoli itp. cennych produktów. Ciała te przy dalszej przeróbce dają wysoce wartościowe przetwory, grupujące się we wielkie działy, barwików anilinowych, lekarstw i perfum syntetycznych i środków wybuchowych. Metody fabrykacyi są tu identyczne. Nie wymagają one tak kosztownych instalacyj, jak wielki przemysł nieorganiczny, natomiast konieczny jest dobry personal chemiczny do wypracowywania sposobów fabrykacyi i jej kontroli. Z tego powodu dział ten stanowi niejako ukoronowanie przemysłu chemicznego. Ponadto produkty, o które tu idzie, są kosztowne, więc niezależne od opłat transportowych, wskutek czego należy się obawiać bardzo silnej konkurencyi obcej. Poza Niemcami, które do 1914 roku zaopatrywały w tym dziale potrzeby całego świata powstały w ciągu wojny liczne fabryki w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francyi, Włoszech, a nawet Japonii. Wynikiem będzie silna hyperprodukcya i zniżka cen w najbliższym czasie.

W dziale destylacyi drzewa mamy doskonałe warunki ze względu na wielkie obszary leśne w kraju. Jednak w celu wyzyskania tego bogactwa konieczne jest uprzystępnienie drogami żelaznemi puszcz leśnych na kresach wschodnich, tudzież zastąpienie opałem węglowym używanego dotąd, poza wielkiemi miastami, drzewa.

Pierwszorzędne stanowisko posiada u nas przemysł destylacyi i rafinacyi olejów mineralnych, który dotąd jednak nie przerabia całej galicyjskiej produkcyi ropy. Po wojnie ceny przetworów ropnych będą przez czas dłuższy dość wysokie w Europie, gdyż ceny amerykańskiej nafty obciążone będą wysokim frachtem morskim, zaś produkcya kaukazka jest na czas pewien sparaliżowana. Z tej konjunktury powinien skorzystać polski przemysł naftowy w celu zwiększenia nietylko liczby ile pojemności destylarni, zmodernizowania przestarzałych urządzeń, tak, aby całość ropy mogła być przerobiona w kraju i to w najlepszych warunkach, umożliwiających konkurencyę ze Stanami Zjednoczonemi i Rumunią. Zachodzi również możliwość wprowadzenia destylacyi łupków bitumicznych. Gazy naftowe nadają się także do przeróbki chemicznej, rozpoczętej już w kraju.

Na zakończenie wspomnieć należy o artykułach drobnego przemysłu chemicznego jak farby mineralne i drukarskie, laki, lakiery, atramenty, czernidła etc. Rentowność ich fabrykacyi zależeć będzie od cen, po jakich znajdą się w kraju wyżej wspomniane przetwory wielkiego przemysłu chemicznego i niektóre inne, jak spirytus, woski, żywice etc.

W całości biorąc, widzimy, że przemysł posiada w Polsce tak samo dobre warunki jak np. w sąsiednich Niemczech, gdzie, jak wiadomo, stanowił kapitalny czynnik potęgi państwowej, napotka jednak w powstawaniu dwie wielkie przeszkody, a to konkurencyę zagranicy i brak, a raczej drożyznę kapitału. Trzeba pamiętać, że fabryki zagraniczne, założone przed wojną, zamortyzowały już swe urządzenia, choćby tylko ze zysków wojennych. Aby te trudności przezwyciężyć trzeba wielkich starań ze strony państwa. Nie będę tu poruszał obszernej i spornej, a ze względu na traktaty pokojowe — trudnej do przewidzenia kwestyi ceł i premii. Chodzi mi przedewszystkiem o udogodnienia komunikacyjne i organizacyę produkcyi.

Wyobrażam sobie przyszły obszar przemysłu chemicznego w postaci trójkąta, którego podstawę stanowić będą Karpaty a Warszawa, z najbliższą okolicą, wierzchołek. Biegnące obecnie wzdłuż podstawy dwie linie kolejowe należy wzmocnić dla tanich transportów kanałem Odra—Wisła—Dniestr. Trzeba następnie pomnożyć linie kolejowe biegnące od podstawy ku wierzchołkowi i usplawnić górny bieg Wisły, Dunaju i Sanu.

Organizacya produkcyi ma na celu zapobieżenie konkurencyi wewnętrznej, tudzież marnotrawieniu kapitału na źle skierowane wysiłki i niepotrzebne eksperymenta. Udział państwa w tej organizacyi mogłyby reprezentować dwa ciała:

Pierwsze, które nazwijmy komisyą przemysłową, opracowywałoby ogólny plan rozwinięcia przemysłu chemicznego tj. porządek, w jakim należy powoływać do życia poszczególne gałęzie, kierowałoby przyznawaniem koncesyi, subwencyi, rozdziałem surowców, określaniem taryf, ceł, wydawało opinie w sprawie ustawodawstwa robotniczego, organizacyi szkół technicznych i stale troszczyło się o postęp w dziedzinie technicznej.

Drugiem byłby państwowy zakład dla badań przemysłowych, składający się z oddziałów, które miałyby za zadanie:

Badanie i opracowywanie nowych sposobów fabrykacyi, ulepszeń i przyrządów, egzaminowanie tych, które wynalazcy do zaopiniowania przedłożą;

Zbieranie dokumentów i publikacyi we wszystkich językach, porządkowanie ich i udzielanie na tej podstawie wskazówek bibliograficznych, a w razie potrzeby odpisów i tłumaczeń przemysłowcom;

Rejestrowanie i ochronę patentową (ewentualnie bezpłatną) sposobów fabrykacyi i przyrządów, pośredniczenie między wynalazcami i inżynierami a kapitałem dla finansowania przedsiębiorstw, kontrolę kontraktów;

Tudzież pośredniczenie między zarządami fabryk a chemikami i majstrami w celu obsadzania posad i regulowania płac;

Naukową organizacyę pracy, kontrolę wydajności we fabrykach, które o to poproszą.

Równolegle wewnątrz każdej fabryki większej powinnaby się odbywać praca organizacyjna w celu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów, gdyż tylko świadomy celu wysiłek umożliwi naszemu przemysłowi utrzymanie się wobec przemożnej konkurencyi bogatszych, i bardziej doświadczonych współzawodników.

DR. Z. KLEMENSIEWICZ.
docent Uniw. lwow.

KRONIKA.

PREZYDYUM M. KRAKOWA DO ZJAZDU OŚWIATOWEGO W WARSZAWIE. Prezydyum m. Krakowa wysłało do Zjazdu oświatowego w Warszawie następującą depeszę: Z okazyi pierwszego polskiego zjazdu oświatowego w wolnej Polsce, przesyłamy imieniem Krakowa najserdeczniejsze życzenia jak najpomyślniejszych obrad i powzięcia uchwał, któreby doprowadziły do ujednostajnienia i uregulowania programów nauk na wszystkich ziemiach polskich w interesie najszerszych warstw narodu.

WPISY NA UNIWERSYTECIE. Wpisy na półrocze letnie na Uniw. Jagiell. zaczynają się w środę 16 b. m., a kończą się 30 b. m.

GENERAŁ SYMON, nowy dowódca okręgu gener. w Krakowie, jest bratem ś. p. Arcybiskupa Albina Symona, b. infułata parafii Maryackiej. Służył poprzednio w armii rosyjskiej w litewskim pułku gwardyi w Warszawie. Podczas wojny japońskiej mianowany był generałem, a w ostatniej wojnie został gen.-porucznikiem. Nie chcąc jako Polak walczyć na froncie galicyjskim, zdołał uzyskać służbę wewnątrz kraju. Po rozbiciu armii rosyjskiej mieszkał jakiś czas w Kijowie i Moskwie, poczem przybył do Warszawy i zgłosił się do armii polskiej, gdzie natychmiast uzyskał przyjęcie w dotychczasowym stopniu wojskowym. Generał Symon podczas wieloletniego pobytu w Warszawie dla zalet charakteru i ujmującego obejścia cieszył się szczerym szacunkiem w szerokich kołach towarzyskich stolicy. Na nowem stanowisku w Krakowie niewątpliwie zyska również też same sympatye wśród obywatelstwa krakowskiego.

ZAKOŃCZENIE KURSU OGRODNICZEGO W ZAKŁADZIE JÓZEFITÓW. Dnia 19 marca b. r. w uroczystość św. Józefa, odbyło się w obecności Księcia Biskupa krakowskiego Adama Sapiehy, zakończenie kursu zimowego, który trwał 5 miesięcy. Na kursie tym nauki ogrodnictwa udzielał p. A. Kurowski, nauki zaś rolnictwa p. J. Mieszkowski. Dnia poprzedniego 20 uczniów zdało z pomyślnym wynikiem egzamin z przedmiotów na kursie udzielanych. Egzaminowi przewodniczył prof. U. Jag. p. Józef Brzeziński. 6 wychowanków zakładu za bardzo dobry postęp w nauce odznaczył Książę Biskup Sapieha nagrodami w formie książek ogrodniczych.

Z pomiędzy gości, biorących udział w uroczystości zakładu, zauważyliśmy: Ks. Biskupa Nowaka, Ks. infułata Wądolnego, p. Łempicką, p. wiceprez. Rollego, p. Zollową, p. dr. Sandulskiego i wielu innych. Nadto obecni byli członkowie kuratoryi zakładu, do której należą: p. Ludwik Michałowski, p. radca Kowalikowski, mecenas dr. Stan. Tomik, st. radca J. Glatzel; do grona zaś członków komitetu zakładowego wchodzą osoby: Ks. dr. L. Jurgowski, Ks. dr. J. Niemczyński, p. Stanisława Rychłowska, p. A. Kurowski, p. J. Mieszkowski i p. K. Bartke.

DZIERŻAWA DĘBNIK. Wydzierżawienie folwarku dębnickiego żydowi Scheinowitzowi jest skandalem, który nie powinien być tolerowany, bo uwłacza godności Rady miejskiej. Pompatycznie ogłasza się, że gmina prowadzić będzie gospodarkę we własnym zarządzie, oferenci wycofują oferty, a gdy to się stało, pachciarz podniósłszy tenutę, pozostaje dalej na folwarku gminnym. Dzieje się to w chwili, gdy wyniszczona paskarstwem ludność, stara się o zdobycie choćby najmniejszej parcelki, aby módz zasadzić trochę ziemniaków i kapusty dla potrzeb licznych rodzin. Na folwarku miejskim, korzystając z nawozów i wszelkich dogodności, bogacił się przez całe lata pachciarz, a ciekawa bardzo treść kontraktu ilustruje znakomicie gospodarkę protekcyjną, stosowaną przez prezydyum do swych faworytów. Sądzimy, że sprawa dzierżawy folwarku powinna stać się tematem dyskusyi, a dawny kontrakt dzierżawy, jak i prolongata, zapadła tajemniczo, powinny być odczytane głośno na posiedzeniu, ku wiecznej rzeczy pamiątce. Śmieszna wprost w tem oświetleniu staje się propozycya agrarna prez. Federowicza, żądająca przydziału wywłaszczonych gruntów dla potrzeb ludności miast. Zamiast ludności, jak to się dzieje w Krakowie, bogaciliby się na tych gruntach protegowani przez prezydyum pachciarze i wówczas dopiero magistracka gospodarka miałaby pole do popisu. Kontrakt z Scheinowitzem powinien być rozwiązany, a grunta podzielone na małe działki i rozparcelowane pomiędzy biedną ludność. Czas najwyższy, aby ukrócić samowolę czynników, przynoszących tak gminie, jak i ludności dotkliwe szkody.

PENSYE PROFESORSKIE. Rada ministrów Rzeczypospolitej Polskiej przyjęła na posiedzeniu, odbytem 10 marca b. r. nowy, tymczasowo od 1 stycznia 1919 obowiązujący wymiar płac profesorskich i pomocniczych sił naukowych w Uniwersytetach we Lwowie i w Krakowie, Politechnice we Lwowie, Akademii Weterynaryi we Lwowie i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pobory te wynoszą według wspomnianego wymiaru dla profesorów zwyczajnych: płace miesięczne 1000 marek, oraz dodatek ekonomiczny w wysokości 200 marek miesięcznie, nadto w miarę lat służby 6 dodatków czteroletnich po 100 marek miesięcznie, dla profesorów nadzwyczajnych, płace miesięczne 700 marek, oraz miesięczny dodatek ekonomiczny 200 marek nadto 3 dodatki czteroletnie po 100 marek miesięcznie. Łączne pobory miesięczne konstruktorów wynoszą 538 marek, asystentów z kwalifikacyami naukowemi 450 marek, asystentów bez naukowych kwalifikacyj 325 marek, demonstratorów i innych pomocniczych sił naukowych 275 marek. Za wykłady, powierzone przez Ministerstwo wynosić ma remuneracya półroczna od godziny tygodniowo wykładów 375 marek, ćwiczeń 250 marek. Wypłata poborów w walucie austryackiej będzie się odbywała według stosunku 150 koron za 100 marek.

KONCESYI NA DRUKARNIĘ, litografię i sztycharnię nut, udzieliła komisya przemysłów koncesyonowanych Rady m. Krakowa p. Romanowi Ferkowi, kierownikowi drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie. Będzie to pierwsze przedsiębiorstwo tego rodzaju w naszym kraju, którego brak dotkliwie odczuwać się dawał literaturze muzycznej.

CHOROBA TADEUSZA RITTNERA. Znany pisarz dramatyczny p. Rittner, zamieszkały w Wiedniu, ciężko zapadł na zdrowiu, jak donoszą wiedeńskie dzienniki. P. Rittner leczy się na chorobę nerek w sanatoryum Löwa i jak zapewniają lekarze, życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

KONCESYE PRZEMYSŁOWE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Sarego posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych, na którem wydano szereg opinij na wniesione podania o różne koncesye przemysłowe.

KONIE DLA WOJSKA. Odezwa Ministerstwa spraw wojskowych, nawołująca do zaspakajania potrzeb armii polskiej przez zaofiarowywanie lub sprzedawanie koni, spotyka się z godnemi naśladownictwa przykładami dobrowolnych ofiar ze strony wielu naszych ziemian.

Następująca lista jest tego dowodem: pp. Józef Ostrowski z Maluszyna ofiarował 1 konia, Czesław Waliński z Góry 1 konia, Jan Siemieński z Sielnic 2 konie, Włodzimierz Karski z Nieznanic 2 konie, Zygmunt Glinka z Mękarzewa 1 konia, hr. Morsztynowa z Kwiliny 3 konie, hr. Andrzej Morsztyn 1 konia, hr. Komorowski z Siedlisk 1 konia, Tadeusz Halpert z Szczekocin 1 konia, hr. Henrykowa Potocka z Chrząstowa 3 konie, hr. Marya Potocka z Piotrkowic w Miechowskiem 2 konie, Włoszczowskie Koło Ziemianek 17 koni i Radomskie Koło Ziemianek 7 koni. Razem 42 konie.

SPEKULACYE TRAFIKANTÓW. Trafikanci uważając tytoń i papierosy za towary wymienne, wysprzedają artykuły te w zamian za jaja, masło, herbatę, koniak i t. p. W dnie targowe odbywają się skrycie te transakcye z kobietami wiejskiemi i personalem sklepowym, który często okrada swych pryncypałów, aby przyjść w posiadanie tytoniu. Transakcye takie odbywają się także przy zakupnie nici, słowem paskarstwo związane ze złodziejstwem zatacza coraz szersze kręgi. Nie pomogą kary; trafikanci, którym udowodniono przekroczenie, jak niemniej kupcy, powinni tracić koncesye, należy im odebrać karty przemysłowe, a personal sklepowy, uprawiający transakcye wymienne, skazywać na dotkliwe kary. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie powinna się odbyć kontrola koncesyj trafikanckich, monopolowych sprzedaży soli i t. p., które w pierwszym rzędzie powinni nabyć inwalidzi i wdowy po poległych oficerach i żołnierzach. Podobnie także poddzierżawianie trafik powinno podlegać ostrej kontroli.

PASKARZE MIESZKANIOWI. Przepełnienie w hotelach i pensyonatach otwiera szerokie pole do wyzysku dla danej kategoryi paskarzy, spekulujących na wynajmie mieszkań. Gość nie mogąc otrzymać pokoju w hotelu, dowiaduje się u portyera, że pani X. ma piękny pokój o dwu łóżkach z osobnym wejściem, lecz żąda za noc 50 kor. Zwykle gość zmuszony długą pielgrzymką, godzi się na chwilowe schronisko i opłaca lichwiarską cenę i w ten sposób spekulantka zarabia codziennie 50 kor. od gości, zmieniających się każdej nocy. Sądzimy, że nadzór nad portyerami hotelowymi, będącymi w spółce z paskarzami mieszkaniowymi, przyczyni się do wyśledzenia zbrodniarzy.

NISZCZYCIELKI OKOLICZNYCH LASÓW. W dnie targowe widzi się całe szpalery przekupek, sprzedających gałązki drzew szpilkowych i pęcze liściastych w Rynku głównym od strony pomnika Mickiewicza. Artykuł ten zakupuje się od złodziei, niszczących sąsiednie lasy. Gałązki takie sprzedaje się po paskarskich cenach, po 2 kor. za sztukę, pierwiosnki po koronie, fiołki po 1 kor. 50 hal. Sądzimy, że wyzyskiwaczki te, popierające kradzieże, powinny być ukarane. Biada temu, ktoby chciał zaprotestować przeciw wyzyskowi, kusząc się o nabycie trochę zieleni, na tego pada jak z karabinu maszynowego, z wymownych gardzieli przekupek salwa przezwisk, a brak organów targowych ułatwia im załatwienie się z protestującymi klientami.

PASKARZE GRAJĄ DALEJ. Karciarstwo kwitnie w kawiarniach i klubach, paskarze i urzędnicy, czerpiący z mętnych źródeł dochody, zgrywają się, nie licząc się zupełnie ze względami zwykłej przyzwoitości. Jeżeli ten zbrodniczy sport nie ustanie, podamy pod pręgierz opinii publicznej litanię nazwisk tak członków zarządu klubów, uprawiających karciarstwo, jak niemniej właścicieli lokalów i kawiarń. Sądzimy, że pp. prezesi klubów, noszących wielce szanowne nazwy, usuwając karciarnie, nie będą chcieli się narazić na kompromitacyę.

NAPAD NA KANTOR BANKIERSKI W WARSZAWIE. Onegdaj o godz. 7 wieczorem weszło do kantoru bankierskiego p. Klepczyńskiego, mieszczącego się przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, czterech bandytów i grożąc rewolwerami, zażądało wydania im pieniędzy. Dla zabezpieczenia się przed świadkami z ulicy, jeden z bandytów zasunął w oknie wystawowem i w drzwiach zielone firanki, co na zewnątrz sprawiało wrażenie, że kantor jest już zupełnie nieczynny.

W kantorze znajdowało się podówczas, oprócz właściciela i personalu, dwóch klientów, a po chwili wszedł jeszcze trzeci: adwokat Łaguna. — Gdy dwaj bandyci z wymierzonymi rewolwerami stali przy drzwiach, dwaj inni rozpoczęli gospodarkę. Przedewszystkiem zrabowali p. Klepczyńskiemu około 70.000 mk. gotowizny, a następnie sprawnie i szybko przystąpili do przetrząsania kieszeni wszystkich obecnych. Ogółem zrabowali około 100 tys. mk. Wychodząc, zapowiedzieli znajdującym się w kantorze, aby się nie ważyli wychodzić i podnosić alarmu w ciągu pół godziny, „bo inaczej kulą w łeb".

Pogróżką tą nie przejął się jednak p. Łaguna i niezwłocznie wyszedł za uciekającymi bandytami i puścił się za nimi w pościg. W trakcie ścigania przyłączyli się do niego różni członkowie milicyi. Bandyci rozdzielili się i poczęli uciekać w różnych kierunkach. Na ulicy Brackiej zastrzelił jeden z bandytów pracownika kolejowego Kołakowskiego, który mu zastąpił drogę. Ostatecznie dwóch bandytów ujęto, postrzeliwszy przedtem jednego z nich.

Okazało się z przeprowadzonego śledztwa, że w wyprawie zbójeckiej brało udział dziewięciu opryszków: do wnętrza kantoru weszło 4, reszta stała na straży z zewnątrz. Herszt em szajki był 35-letni Władysław Królikowski, tkacz z zawodu, pozostający od roku bez określonego zajęcia. Aresztowano go w mieszkaniu jednego stróża, u którego znaleziono też formalną zbrojownię: bombę, 3 rewolwery, zapas nabojów, szablę wojskową, szpadę urzędniczą, a nadto okulary niebieskie i szereg akcesoryj, używanych do wypraw zbójeckich i przebierania się w uniformy wojskowe.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W WADOWICACH — BEZ KIEŁBASY. Z Wadowic donoszą nam: Dnia 2 b. m. wydało tutejsze starostwo zakaz (pod l. 3.215) wyrobu i sprzedaży kiełbas. Cała ludność miasta, pozbawiona na święta zwyczajowej polskiej kiełbasy, jest ogromnie wzburzona i czeka na odwołanie tego niezrozumiałego zakazu. Zwłaszcza ludność uboższa i średnia klasa urzędnicza odczułaby ten zakaz dotkliwie, bo sfery paskarskie dałyby sobie jeszcze jakoś radę, sprowadzając kiełbasy z innych miast.

Czy nad starostwem niema już wyższej władzy?

O HONOR B. CESARZA NIEMIEC. Hr. Hoensbroech, dotychczasowy ślepy wielbiciel Wilhelma, napisał broszurę, w której byłego swojego półboga cesarskiego z błotem zmieszał, nazywając go wprost tchórzem wstrętnym. Generał v. Plessen, staruszek 78-letni, ujął się za bezbronnym obecnie Wilhelmem i wyzwał niewdzięcznego eksdworaka, hr. Hoensbroecha — na pojedynek. Wyzwany pojedynku nie przyjął, a admirał Knorr powody nieprzyjęcia uznał za słuszne.

Zawiadomienia i komunikaty.

SPRZEDAŻ MĄKI AMERYKAŃSKIEJ. Od niedzieli 13 b. m. będzie wydawana dla całej ludności miasta w sklepach rejonowych na kupon 20 legitymacyi poborowej mąka amerykańska po 1 kg. na osobę. Ze względu na święta żydowskie odbiorcy katoliccy, przydzieleni do żydowskich sklepów rejonowych, mają zgłaszać się po mąkę w następujących sklepach: W okr. VI. i VII. (Dz. VII. i VIII.) odbiorcy sklepów Sachsa i Neumarkta — w sklepie miejskim ul. Krakowska L. 53, a odbiorcy Bienenfelda — w sklepie Olszowskiego ul. Mikołajska L. 2. W okr. IX. (Dz. IX. i XXII.) odbiorcy Finkelsteinowej w sklepie Mehlowej ul. Celna L. 6, a odbiorcy Abrahamera w sklepie Jadowskiego ul. Kalwaryjska L. 8. Nadto w okr. XIV. (Dz. XIX. i XX.) partye, które pobierały mąkę w sklepie Czaickiej przy ul. Grzegórzeckiej L. 11, przydziela się do sklepu K. Bartusia przy ul. Grzegórzeckiej L. 35.

PRZENIESIENIE KOMISARYATU. Z dniem dzisiejszym biura Komisaryatu obwodu III. przeniesione zostały do lokalu przy ul. Grodzkiej l. 61 I. piętro.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w terminie letnim rozpocznie się w gimnazyum w Bochni 10 czerwca, w Brzesku 24 czerwca, w Brzozowie 20 czerwca, w Chrzanowie 31 maja, w Jaśle (męskiem) 16 czerwca, w Jaśle (w pryw. gimn.-realnem żeńskiem) 10 czerwca, w Leżajsku (pryw. gimn.-realnem) 7 czerwca w Łańcucie (gimn.-real.) 20 czerwca, w Mielcu 12 czerwca, w Myślenicach 1 czerwca, w Nowym Sączu w gimn. I 10 czerwca, żeńskiem 14 czerwca, gimn. II 16 czerwca, w Wadowicach 5 czerwca.

„POCZTA". Pod takim tytułem zaczął wychodzić w Warszawie, pod redakcyą p. Stan. Baranowskiego, dwutygodnik jako organ Związku zawodowego pracowników poczty, telegrafu i telefonu Rzeczypospolitej polskiej. Oprócz fachowego, posiada to pismo doborowy dział społeczno-naukowy, oraz literacko-artystyczny.

PODZIĘKOWANIE. Komitet zbiórki „na głodne dzieci Lwowa i wiecu Kościuszkowskiego", pod przewodnictwem p. L. Krobickiego w Zakopanem, złożył Komitetowi ratunkowemu dla Lwowa (Kraków, Uniwersytet) 1423 K, zebrane na „Głodne dzieci Lwowa"). Komitet ratunkowy składa najszczersze podziękowanie za ten hojny dar.

TOW. WZAJ. POMOCY UCZNIÓW U. J. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 12, ogłasza w myśl odezwy z dnia 9 lutego b. r. pierwszą listę dłużników, którzy dotychczas długu nie wyrównali: Armatys Wojciech, Baumfeld Gustaw, Bramski Konstanty, Czaplicki Stanisław, Fuchs Stefan, Gawor Józef, Junger Markus, Kapel Jakób, Komperda Henryk, Łasiński Jan, Molczyk Jan, Mosch Józef, Pirzchała Kazimierz, Schmus Jan, Syruczek Bolesław, Szafraniec Józef, Szybowski Józef, Tyłka Michał, Zabawski Wiktor, Zawilski Julian. C. d. n.

ZE STOW. KUPCÓW I MŁODZIEŻY HANDLOWEJ. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej odbyło się za 4 lata wojenne w dniu 30 marca b. r. i oprócz wyboru dyrekcyi i nowego wydziału, powzięło ważne postanowienie przystąpienia do budowy własnego domu na swych parcelach z taniemi mieszkaniami dla pomocników, musiało jednak też zadecydować o zlikwidowaniu swego konsumu, który, z powodu nieżyczliwości władz miejscowych, nie otrzymał, mimo starań, przydziału żadnych towarów.

Z BEZPARTYJNEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW. Dnia 30 z. m. odbył się w Krakowie zjazd delegatów okręgu krakowskiego ogólnego zawodowego bezpartyjnego Związku kolejowców, na którym to zjeździe wybrano następujący zarząd: Przewodniczący: Józef Śmigła, kolejomistrz, zast. przew.: Ludw. Jachymiak, inspektor, wydział V: Józef Bronowicz, emeryt, Feliks Kleinberger, asystent J. Zachara, telegrafista, Fr. Jeżek, pisarz wozów, Jan Szewczyk, mistrz stac., J. Kręciech mistrz stac., J. Wantuch, pisarz cedul, Fr. Korpański, konduktor, Wł. Suwara, ślusarz, Józ. Duraj, robotnik.

NEKROLOGIA.

† Ksawery Uzarski. W czwartek 10 kwietnia b. r. zmarł w Krakowie Ksawery Uzarski. Przed 50-ciu laty z Tow. Wzaj. Ubezp. przeszedł wraz z Franciszkiem Ślekiem i Zygmuntem Kowalskim do nowo założonej instytucyi finansowej, Kasy Oszczędności miasta Krakowa, gdzie pół wieku bez przerwy pracował, początkowo jako urzędnik, następnie przez szereg lat jako kasyer oddziału zastawniczego. Po 42 latach służby przeszedł w stan spoczynku, przywiązany jednak do instytucyi, nie korzystał z emerytury i pracował dalej. Sumienny, obowiązkowy, nadzwyczaj pracowity, był wzorem dla młodszego pokolenia. Najlepszy mąż i ojciec pozostawia po sobie dobrą pamięć.

Wiadomości gospodarcze.

OLBRZYMIE MAGAZYNY APROWIZACYJNE. Związek Handlowy Kółek rolniczych, wydzierżawił od wojskowości olbrzymie magazyny wojskowe przy ul. Bosackiej, na pomieszczenie transportów żywności, nadchodzących z Ameryki. Wspaniałe magazyny są jednem z dzieł pułk. Vesellego, olbrzymie hale, mieszczące zapasy 200 wagonów, elektrycznie oświetlone, z asfaltową posadzką, zmywaną rozmieszczonemi gęsto dopływami wodociągów i zaopatrzone w ścieki, dają możność utrzymania absolutnej czystości. W magazynach tych mieszczą się teraz tłuszcze, dziesiątki wagonów słoniny, smalcu i mleka kondensowanego. Stu kilkudziesięciu robotników, rozdzielonych na partye, wyładowuje i załadowuje przesyłki, odważa każdą skrzynię i beczkę, sprawdza zawartość z frachtami. Z magazynów tych rozchodzą się na cały dawny zabór austryacki transporty, rozdzielane przez Związek, na mocy zleceń delegatury ministerstwa aprowizacyi.

Nadejść mają dalsze transporty tłuszczów, mąki, mleka i butów amerykańskich, oczekiwanych ze szczególną tęsknotą i z powodu paskarstwa, uprawianego w handlu obuwiem. Magazyny strzeżone są przez warty wojskowe, tak w dzień, jak i w nocy, jak niemniej przez dozorców cywilnych i kontrolnych urzędników, ze względu na milionowe wartości nagromadzonych towarów. Personal urzędniczy składa się z urzędników Związku i firmy rolniczo-handlowej Buszczyński i Burtan. Tam ekspedyuje się także przydziały dla miasta i licznych miejskich konsumów. Praca idzie składnie, widzi się wyrobienie personalu do wielkiego hurtownego handlu i ekspedycyi, czemu z zazdrością przypatrują się żydkowie, widząc jak im się monopol handlowy wysuwa z ich rąk. Obejdzie się bez central, mamy instytucye, które dadzą sobie radę, ujmując obroty handlowe w sprawne ręce, bo lata wojny wyszkoliły je. Brak hurtownego handlu został już w części wypełniony, a jest nadzieja, że obejmie także wszelkie gałęzie, dotychczas jeszcze nie reprezentowane, będą objęte przez polską przedsiębiorczość, którą wzmocni i usamodzielni zaprowadzenie wolnego handlu. Oby tylko jak najliczniej napływały artykuły żywności i codziennych potrzeb, bo wzmożenie podaży ureguluje ceny, usunie wyzysk, będący powodem nędzy, nieszczęść i przewrotów.

STRATY NIEMIECKICH KOPALŃ PAŃSTWOWYCH. Korespondent berliński „Timesa" donosi, że przygnębiające wiadomości nadchodzą o wyniku pracy w kopalniach, należących do rządu, albo na pół zsocyalizowanych. Strajki zmniejszyły produkcyę, a wygórowane płace doprowadziły śląskie kopalnie w wielu wypadkach do tego, że zamiast dawnych dochodów, mają po 40% straty, co robi możliwem zupełne bankructwo w niedalekiej przyszłości. Raporty dotyczące kopalni państwowych w Zagłębiu pruskiej Saary wykazują, że praca tych kopalń przynosi również duże straty, podczas gdy kopalnie prywatne wykazują zyski. Równocześnie jednak rząd ogłasza, że konsumenci niemieccy nie zniosą już dalszej podwyżki cen.

NADESŁANE.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Weyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.